Nieformalny benefis Jana Peszka. "80 lat mojego życia jest abstrakcją" [NASZE WIDEO]

2024-02-13 08:46 aktualizacja: 2024-02-14, 09:52

Udostępnij przez

Aktor, reżyser i pedagog Jan Peszek podczas nieformalnego benefisu przed próbą spektaklu "Serce ze szkła. Musical zen" w Teatrze Studio, fot. PAP/Rafał Guz

Tak jak kiedyś, kiedy miał nastąpić 2000 r., nie wyobrażałem sobie, że on będzie mnie dotyczył, tak 80 lat mojego życia jest abstrakcją - powiedział aktor Jan Peszek przed próbą spektaklu "Serce ze szkła. Musical zen", w trakcie nieformalnego benefisu z okazji jubileuszu 80-lecia artysty.

W warszawskim STUDIO teatrgalerii przed pierwszą próbą do nowego przedstawienia "Serce ze szkła. Musical zen" w reż. Cezarego Tomaszewskiego uczczono jubileusz 80-lecia aktora, reżysera i pedagoga Jana Peszka.

> *"Słodki ciężar słów, które usłyszałem tego dnia, jest niewyobrażalny. Miałem wrażenie, że*

NAJNOWSZE

Eksperci: polska gospodarka wr ścieżkę wzrostu
GOSPODARKA

Julia Roberts przeżyła koszmar wszyscy staraliśmy się jej pomó
KULTURA

Kraków. Akt wandalizmu na ter obozu KL Plaszow
KRAJ

Areszt dla 43-latki za znęcanie s szczególnym okrucieństwem na
KRAJ

Raport o transformacji energet Europy Środkowej. Grupa Orler szczególnego znaczenia nabiera Bałtyckie
GOSPODARKA

POLECAMY

KULTURA

Justyna Sieńczyłło: jeszcze nie przepracowałam żałoby po Emi razie mam cel, muszę zabezpiec [WYWIAD]

KULTURA

> ***słucham tych niesłychanych wywodów, które dotyczą kogoś innego i troszkę mu nawet zazdrościłem. Nie będę mówił długo, ponieważ chcę tylko powiedzieć, że szanuję zauważenie dzisiejszej daty i faktu moich 80. urodzin, ale ja tej wiadomości racjonalnie nie przyjmuję. Ona jest abstrakcyjna"*** - powiedział, dziękując za życzenia jubilat.

Reżyser "Białej odwagi": przez l
nie zależało, żeby o Goralenvoll
mówić [WYWIAD]

"Tak jak kiedyś, kiedy miał nastąpić 2000 rok, nie wyobrażałem sobie, że on będzie mnie dotyczył i że go przeżyję, tak 80 lat życia mojego jest abstrakcją" - przyznał Jan Peszek. Dodał, że "to się liczy, ale go nie dotyczy".

Zaznaczył, że "nie będzie mówił, na ile się czuje". "Mam tylko poczucie, że mogę jasno wyartykułować powiedzenie mojej babki Stefanii - części Państwa znane - która krzyknęła, odprowadzona do pociągu: 'Janeczku, życie jest wspaniałe i krótkie jak przeciąg'. Po czym po trzech dniach umarła i zostawiła mnie z tym testamentem. Musiałem sobie z tym poradzić w tym sensie, że rzeczywiście tak jest" - powiedział aktor.

Peszek zachęcił uczestników benefisu, by "nie marnować ani ułamka sekundy". "To jest świetnie wyreżyserowane, te płatki róż, śniegu, także Królowa Śniegu (aktor zagra tę postać w spektaklu "Serce ze szkła. Musical zen" - przyp. PAP) jest naprawdę wzruszona. Bardzo Państwu dziękuję i z niecierpliwością czekam tego spotkania, które mnie bardzo przewierca" - ocenił. "Znów spotykam się na deskach tego teatru - i potem Słowackiego w Krakowie - ze wspaniałymi zespołami, spotykam się z moją wspaniałą córką. Myślę, że będziemy chętnie wiosłować. Wszystkim Państwu życzę, żeby efekt tej pracy był co najmniej ekwiwalentny do tego, co się tutaj dzisiaj stało" - podsumował Peszek.

"Z okazji Pana jubileuszu pragnę złożyć serdeczne życzenia zdrowia, radości i wszelkiej pomyślności. (...) Dziękuję za Pański wkład w rozwój polskiego teatru. Życzę Panu, aby kolejne lata były równie pełne sukcesów, satysfakcji z pracy artystycznej, jak i radości płynącej z tworzenia" – napisał minister kultury i dziedzictwa narodowego Bartłomiej Sienkiewicz w liście gratulacyjnym skierowanym do Jana Peszka, który artyście wręczyła wicedyrektor Departamentu Narodowych Instytucji Kultury MKiDN Donata Jaworska.

Minister kultury i dziedzictwa narodowego wskazał, że "wyjątkowa kariera Jana Peszka – jednego z najwybitniejszych polskich aktorów, satyryków, a także pedagogów – trwale zapisała się na kartach polskiej kultury".

"Pana twórczość wzbogaca polską scenę artystyczną. Unikalna perspektywa oraz zdolność do mówienia o człowieku zupełnie innym językiem stają się dla widza niezwykłym doświadczeniem. Profesjonalizm i wysublimowane poczucie humoru sprawiają, że jest Pan doceniany nie tylko przez krytyków, ale przede wszystkim przez widzów, których ujmuje Pan swoim aktorskim kunsztem i dystansem do świata, a także do samego siebie" – podkreślił Bartłomiej Sienkiewicz.

"Szanowny Panie Janie, wiem, że deklaruje Pan niechęć do jubileuszy dotyczących różnego rodzaju okrągłych rocznic. Dziś jednak pragnę uczynić wyjątek. Z okazji przypadających właśnie 80. urodzin proszę przyjąć życzenia zdrowia, radości oraz dalszej siły do tworzenia i pracy na scenie" - napisał we fragmencie listu gratulacyjnego prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski. Odczytała go wiceprezydent Warszawy Aldona Machnowska-Góra. Od siebie dodała: "serdecznie dziękuję za wszystkie wzruszenia teatralne, jakie miałam dzięki pana rolom teatralnym; za cały niesamowity świat, który Pan zawsze tworzy czy to jest monodram, czy to jest spektakl z wieloma osobami towarzyszącymi na scenie" "Serdecznie osobiście dziękuję. I z okazji tych 80. urodzin proszę o więcej. Wspaniale, że Warszawa i Kraków - dwie stolice kultury - kolejny raz łączą się w teatrze" - podkreśliła.

Laudację na cześć jubilata, którą odczytała aktorka STUDIO teatrgalerii Monika Świtaj, napisał aktor Teatru im. J. Słowackiego Rafał Dziwisz. "Świętowanie dzisiejszego jubileuszu Jana Peszka to rzecz piękna i wzruszająca, ale zarazem nieco abstrakcyjna i niepojęta. No bo jakże to: Janek 80-latek? On, który jest nieustającym spełnieniem ideału aktora sformułowanego onegdaj przez jednego z profesorów krakowskiej szkoły teatralnej i wyrażającym się w trzech atrybutach: głos - dzwon, słowo - perła, ciało - ułan" - napisał autor laudacji.

"On, który wciąż pozostaje w znakomitej formie zawstydzającej o pokolenia młodszych kolegów, wykonujący karkołomne układy choreograficzne, choćby w krakowskich +Dziadach+ Mai Kleczewskiej, czego jestem zachwyconym świadkiem" - ocenił Dziwisz. "On wciąż po Gombrowiczowski +dzieckiem podszyty+ będąc, wiek mentora osiąga i nieustanne nowe wyzwania podejmując, ciała i duszy nie oszczędzając, kpi sobie z metryki swej poważnej" - podkreślił krakowski aktor.

"Jeśli miałbym w jednym słowie zamknąć kwintesencję Janka jako artysty i człowieka byłaby to właśnie lekkość, która nadaje jego technicznej perfekcji niebywałą wprost naturalność" - napisał. "Jeśli dodamy jeszcze do tego jego erudycję, niespotykaną kulturę osobistą, błyskotliwość myśli i kocią zwinność ciała być może zbliżymy się nieco do złamania kodu Peszka, ale nigdy nie osiągniemy pełnego sukcesu" - wyjaśnił Dziwisz w laudacji.

Życzenia jubilatowi złożyli także dyrektor warszawskiego STUDIO teatrgalerii Roman Osadnik i dyrektor naczelny i artystyczny Teatru im. J. Słowackiego w Krakowie Krzysztof Głuchowski. Wskazując na Marię Peszek, przypomniał, że "kryminalny powód (...) trwającej już ponad siedemset dni próby odwołania dyrektora Teatru im. J. Słowackiego siedzi właśnie tutaj". "Do wyborów samorządowych pozostało już niewiele - dwa miesiące - ale mam nadzieję, że kolejny raz dajemy dowód temu, że wolność słowa w teatrze liczy się najbardziej" - powiedział.

Na ekranie telebimu wyświetlono nagrane życzenia od przebywającej w Stanach Zjednoczonych dyrektor artystycznej STUDIO teatrgalerii Natalii Korczakowskiej oraz od aktorek i aktorów Teatru im. Słowackiego w Krakowie.

Z kolei delegat z Andrychowa, w którym Jan Peszek spędził młodość, wręczył jubilatowi pamiątkowy album z fotografiami tego miasta.

Uczestnicy obchodów jubileuszu Jana Peszka chóralnie odśpiewali artyście "Sto lat..." przy akompaniamencie pianina. Wręczono mu kilka bukietów kwiatów. Były też strzelające balony, konfetti, oraz tort i szampan.

Jan Peszek - sylwetka

Jestem osobnikiem, który deklaruje niechęć do jubileuszy, fet towarzyszących różnego rodzaju okrągłym rocznicom. Myślę, że ludzie mają wiele innych powodów, aby się spotykać i świętować" - mówił PAP Jan Peszek przy okazji jubileuszu 70-lecia. We wtorek świętować będzie 80. urodziny.

Przyszły ceniony aktor teatralny, telewizyjny i filmowy, reżyser, artysta nazywany "wiecznym anarchistą" - urodził się 13 lutego 1944 r. w miejscowości Szreńsk.

Młodość i dzieciństwo spędził w Andrychowie. "Jestem chłopcem z prowincji. Osiemnaście najszczęśliwszych, beztroskich i radosnych lat mojego życia spędziłem w górach, uprawiając wszelkie możliwe sporty i nie przyjmując do wiadomości, że życie może boleć" - opowiadał w wywiadzie dla "Dziennika Polskiego" (2007).

Studia aktorskie w krakowskiej Państwowej Wyższej Szkole Teatralnej Jan Peszek ukończył w 1966 r. Został na nie przyjęty z listy rezerwowej. Po latach przyznał, że "nie dziwiło go to, gdyż nie pasował do tego artystycznego środowiska - był prowincjuszem, marzycielem, sportowcem".

CZYTAJ WIĘCEJ

Edyta Olszówka: chcę zobaczyć coś, czego jeszcze nie widziałam i przeżyć coś, czego nie znam [WYWIAD]

Jednak najważniejsze okazało się w latach studenckich spotkanie z dramatopisarzem i kompozytorem Bogusławem Schaefferem. "*Na trzecim roku stało się coś, co zmieniło bieg mojego życia.* ***Spotkałem zespół MW2 Adama Kaczyńskiego i Bogusława Schaeffera. On mną wstrząsnął do tego stopnia, że ja, wchodzący w życie młodzieniec, zacząłem szybko dojrzewać****. Okazało się, że można próbować mówić o człowieku kompletnie innym językiem, z nieznanej mi perspektywy*" - wspominał w wywiadzie dla "Gazety Wyborczej". "Świat u Schaeffera jest rozbity na mikroelementy, które dopiero złożone dają portret jakiejś sytuacji ludzkiej. Uznałem to za bardzo adekwatne do świata, w którym żyłem" - oceniał.

W zespole tym wystąpił m.in. w "Audiencji IV" (1965), "Fragmencie" (1969) i "Kwartecie dla 4 aktorów" (1976) Bogusława Schaeffera. W 1976 r. powstał swoisty manifest języka aktorskiego Jana Peszka - wielokrotnie nagradzany monodram "Scenariusz dla nieistniejącego, ale możliwego aktora instrumentalnego" wg Schaeffera, który aktor zaprezentował w Polsce i zagranicą już ponad dwa tysiące razy.

Jako aktor teatralny zadebiutował w 1966 r. na scenie Teatru Polskiego we Wrocławiu - rolą Reportera w "Karierze Artura Ui" Bertolta Brechta w reż. Jakuba Rotbauma. We Wrocławiu grywał w spektaklach Jerzego Krasowskiego (np. "Sprawa Dantona" Stanisławy Przybyszewskiej i "Zemsta" Aleksandra Fredry), Krystyny Skuszanki (m.in. "Sen srebrny Salomei" Juliusza Słowackiego i "Burza" Williama Szekspira), Bohdana Korzeniewskiego ("Szelmostwa Skapena" Moliera) i Henryka Tomaszewskiego ("Protesilas i Laodamia" Stanisława Wyspiańskiego). Z teatrem tym był związany do 1975 roku.

Później był aktorem Teatru Nowego w Łodzi (1975-79), gdzie występował w inscenizacjach tworzonych przez Kazimierza Dejmka - "Obronie Sokratesa" Platona, "Obecności" Antoniego Słonimskiego, "Zwłoce" Friedricha Dürrenmatta.

Potem był aktorem Teatru im. Stefana Jaracza w Łodzi (1979-81), gdzie wystąpił m.in. w "Rewizorze" Mikołaja Gogola w reż. Walerego Fokina (1980), "Kartotece" Tadeusza Różewicza w reż. Ryszarda Majora (1980). Kreował też pamiętnego Gonzala w "Trans-Atlantyku" Witolda Gombrowicza w reż. Mikołaja Grabowskiego (1981), oraz Teatru Polskiego w Poznaniu (1981-82), gdzie wystąpił np. w "Fantazym" Juliusza Słowackiego w reż. Janusza Nyczaka (1982),

Jak głosi legenda, Mikołaj Grabowski po uzyskaniu nominacji dyrektorskiej Teatru im. Juliusza Słowackiego w Krakowie, zakomunikował Peszkowi, że go angażuje słowami: "idziem do Słowaka".

W zespole tego teatru występował w latach 1982-86. Zasłynął rolami w "Weselu" Stanisława Wyspiańskiego w reż. Mikołaja Grabowskiego (1984).

Również w 1984 r. rozpoczął pracę pedagogiczną w krakowskiej PWST (obecnie Akademia Sztuk Teatralnych im. Stanisława Wyspiańskiego). W 2002 r. otrzymał tytuł profesora sztuk teatralnych.

CZYTAJ WIĘCEJ

W 1986 r. Jan Peszek przeniósł się do Starego Teatru w Krakowie, w którym występował do 1992 r. - i do

Robert De Niro: nie jestem jeszcze gotowy na emeryturę

którego, po dwóch latach spędzonych w zespole Teatru Narodowego w Warszawie (1997-98), powrócił w 2003 r. To w Starym Teatrze zetknął się z najwybitniejszymi reżyserami. Wystąpił, m.in.: w "Operetce" Witolda Gombrowicza w reż. Tadeusza Bradeckiego (1988), "Słuchaj, Izraelu!" Jerzego S. Sito w reż. Jerzego Jarockiego (1989). Kreował starego Karamazowa w "Braciach Karamazow" Fiodora Dostojewskiego w reż. Krystiana Lupy (1990) oraz tytułowego bohatera w "Śmierci Iwana Iljicza" Lwa Tołstoja w reż. Jerzego Grzegorzewskiego (1991). Zagrał w "Mishimie" Yukio Mishimy w reż. Andrzeja Wajdy (1994) oraz w "Operze mlecznej" Stanisława Radwana w reż. Mikołaja Grabowskiego (2003).

Tworzył ważne role w spektaklach młodych reżyserów - Leo Bullero w "Trzech stygmatach Palmera Eldritcha" Philipa K. Dicka w reż. Jana Klaty (2006) i Tezeusza w "Fedrze" Jeana Racine'a w reż. Michała Zadary (2006). U Klaty po latach zagra też Stańczyka w "Weselu" Stanisława Wyspiańskiego (2017).

W Teatrze Narodowym w Warszawie Peszek został zapamiętany jako Henryk w "Ślubie" Witolda Gombrowicza w reż. Jerzego Grzegorzewskiego (1998). W Warszawie zagrał również w "Snach wg +Pieśni Maldorora+" Lautreamonta w reż. Mariusza Trelińskiego w Teatrze Studio (1992) oraz w "Uroczystości" Thomasa Vinterberga i Mogensa Rukova w reż. Grzegorza Jarzyny w Teatrze Rozmaitości (2001).

W 2014 r. aktor z okazji 70. urodzin w Narodowym Starym Teatrze im. H. Modrzejewskiej w Krakowie przygotował "spektakl jubileuszowy, choć wykraczający poza ramy autocelebracji pt. "Jan Peszek. Podwójne solo"". "W pierwszej części po raz kolejny zmierzył się ze +Scenariuszem dla nieistniejącego, lecz możliwego aktora instrumentalnego+ Bogusława Schaeffera, w drugiej, zatytułowanej +Dośpiewanie. Autobiografia+ w reż. Cezarego Tomaszewskiego, aktor opowiadał historie ze swojego życia, jednocześnie odtwarzając +Wariacje Goldbergowskie+ Bacha" - przypomniano na portalu Culture.pl.

CZYTAJ WIĘCEJ

Daniel Olbrychski otrzymał odznakę „Zasłużony dla Mazowsza” [NASZE WIDEO]

W tym samym roku w Narodowym Starym Teatrze zagrał tytułową rolę w "Edwardzie II" Christophera Marlowe'a w reż. Anny Augustynowicz.

Z młodym reżyserem Cezarym Tomaszewskim Peszek współpracował jeszcze dwukrotnie. W 2015 r. wystąpił w "Piosenkach miłości i śmierci" Johannesa Brahmsa wraz z Capellą Cracoviensis, a w 2016 r. zagrał Kamerdynera w "Kto nas odwiedzi" Igora Sawina w warszawskim OCH-Teatrze.

W 2018 r. w Teatrze Polskim w Poznaniu artysta gościnnie zagrał tytułową rolę we "Fryderyku Wielkim" wg Adolfa Nowaczyńskiego w reż. Jana Klaty. Z kolei w 2021 r. na scenie warszawskiego Teatru Polonia Peszek dał wysoko oceniony przez krytykę popis aktorski w "Minettim. Portrecie artysty z czasów starości" w reż. Andrzeja Domalika.

Jego ostatnie, ważne krakowskie role to Senator w "Dziadach" w reż. Mai Kleczewskiej (2021) oraz Anwar Congo w "Act of Kiliing" w reż. Jana Klaty (2023) - oba przedstawienia w Teatrze im. J. Słowackiego.

W swoim dorobku Jan Peszek ma blisko 120 ról w spektaklach Teatru Telewizji. Grał m.in. w przedstawieniach Macieja Wojtyszki (Józef w "Ferdydurke", 1986), Kazimierza Kutza (Thomas

Mann w "Opowieściach Hollywoodu", 1987), Mikołaja Grabowskiego (Gonzalo w "Trans-Atlantyku", 1991), Olgi Lipińskiej (Papkin w "Zemście", 1994), Rudolfa Zioły (Truffaldino w "Księżniczce Turandot", 1996) i Piotra Łazarkiewicza (Mężczyzna w "Trelemorele", 2006).

Artysta wystąpił w blisko 40 spektaklach i słuchowiskach Teatru Polskiego Radia. Dubbingował postacie w ponad 20 filmach fabularnych i animowanych.

Jako aktor filmowy Jan Peszek zadebiutował w 1969 r. rolą kierowcy Bakalarzewicza w "Znakach na drodze" w reż. Andrzeja Jerzego Piotrowskiego. Jednakże regularnie na ekranach kinowych zaczął się pojawiać dopiero na początku lat 80.

CZYTAJ WIĘCEJ

Reżyser "Białej odwagi": przez lata nikomu nie zależało, żeby o Goralenvolku głośno mówić [WYWIAD]

Do jego najważniejszych kreacji filmowych należą role w: "Był jazz" Feliksa Falka (1981), "Trójkącie bermudzkim" Wojciecha Wójcika (1987), "Łabędzim śpiewie" Roberta Glińskiego (1988), "Balu na dworcu w Koluszkach" Filipa Bajona (1989), "Korczaku" Andrzeja Wajdy (1990), "Pożegnaniu jesieni" Mariusza Trelińskiego (1990), "Ucieczce z kina Wolność" Wojciecha Marczewskiego (1990), "Zakładzie" Teresy Kotlarczyk (1991), "Ferdydurke" Jerzego Skolimowskiego (1991), "Spisie cudzołożnic" Jerzego Stuhra (1994), "Śmierci jak kromka chleba" Kazimierza Kutza (1994), "Łagodnej" Mariusza Trelińskiego (1995), "Darmozjadzie polskim" Łukasza Wylężałka (1997) i "Ubu Królu" Piotra Szulkina (2003).

W ostatnich latach na dużym ekranie pojawił się m.in. w "Hiszpance" w reż. Łukasza Barczyka (2014), gdzie wcielił się w rolę bogatego przemysłowca Tytusa Ceglarskiego. W 2016 r. Peszek wystąpił w serialu telewizyjnym "Artyści" Moniki Strzępki i Pawła Demirskiego, gdzie zagrał rolę ducha Wojciecha Bogusławskiego.

Jan Peszek jest laureatem kilkudziesięciu nagród i wyróżnień artystycznych. W 1980 r. otrzymał wraz z zespołem Nagrodę Specjalną Ministra Kultury i Sztuki za spektakl "Kwartet" wg Schaeffera w reż. Mikołaja Grabowskiego na XV Przeglądzie Teatrów Małych Form w Szczecinie. W 1981 r. odebrał laur za rolę Gonzala w "Trans-Atlantyku" na XXII Festiwalu Polskich Sztuk Współczesnych we Wrocławiu. W 1985 r. otrzymał Nagroda za wybitną kreację w "Scenariuszu dla trzech aktorów" wg Schaeffera na XX Przeglądzie Teatrów Małych Form w Szczecinie. W 1987 r. wręczono artyście Nagrodę im. Aleksandra Zelwerowicza – przyznawaną przez redakcję miesięcznika "Teatr" – za sezon 1986/87, za rolę w "Scenariuszu dla trzech aktorów" Bogusława Schaeffera w Teatrze STU w Krakowie oraz za rolę Jakuba w przedstawieniu "Republika marzeń" Brunona Schulza w Starym Teatrze im. Heleny Modrzejewskiej w Krakowie. W 1988 r. przyznano artyście Nagrodę Główną za stworzenie kreacji aktorskiej w przedstawieniu "Scenariusz dla trzech aktorów" na XXVIII Kaliskich Spotkaniach Teatralnych.

CZYTAJ WIĘCEJ

Powstaje film biograficzny o młodym Richardzie Burtonie

W 1997 r. podczas II Festiwalu Gwiazd w Międzyzdrojach Jan Peszek odcisnął dłoń na Promenadzie Gwiazd.

W 2015 r. otrzymał "Złotego Anioła" za "niepokorność twórczą" na 13. Międzynarodowym Festiwalu Filmowym "Tofifest" w Toruniu. W 2021 r. Zarząd Polskiej Sekcji Międzynarodowego Stowarzyszenia Krytyków Teatralnych (AICT) uhonorował artystę Nagrodą im. Tadeusza Boya-Żeleńskiego.

W 2005 r. artysta otrzymał Srebrny Medal "Zasłużony Kulturze Gloria Artis", a w 2014 r. uhonorowano go Złotym Medalem "Zasłużony Kulturze Gloria Artis". W tym samym roku został odznaczony

go Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Artysta jest mężem Teresy Peszek, ojcem aktorki i piosenkarki Marii Peszek oraz aktora i reżysera Błażeja. W 2022 r. w wydawnictwie Marginesy ukazał się tom rozmów Jana i Marii Peszek pt. "Naku*wiam zen".

W 2007 r. w wywiadzie dla "Dziennika" artysta przyznał: "noszę w sobie przejmujące poczucie tymczasowości". "Jestem na chwilę. Ale ta +chwila+ stanowi dla mnie wartość. Chcę ją przeżyć jak najpełniej. Dlatego nieustannie szukam ludzi, którzy mnie zachwycają albo intrygują. W swoich uczuciach potrafię być i infantylny, i dziecięcy. Nie zamierzam się przeciwko temu buntować, to mój kapitał. Ludzki" - podkreślił.(PAP)

Autorzy: Grzegorz Janikowski, Daria Porycka

nl/ jos/

TEMATY: aktor,jan peszek,jubileusz,urodziny,aktorstwo